

Próba wyjścia z sekretnego raju

(Dokończenie ze strony 19)

obłoków). U Pascala jest taka myśl: „strzeżmy się upadku idąc pod górę, a zyskując nową łaskę, zachowujmy dawną”.

Czy można prościej? W poezji Perier-Berskiej z łatwością dostrzegamy niepokój, być może dlatego, że istnienie nie jest niczym stałym. Przechodzimy od istnienia do nicości i z powrotem – to nic innego jak pozostanie w pamięci kogoś drugiego – odbicie się w jego świadomości. Kiedy spróbujemy stworzyć sobie (choćby namiastkę raju na ziemi) zdajemy sobie sprawę, że to na ogół trudne. Słyszałem, że w zbadanych rejonach snu jest ów sekretny raj. To do niego znajdujemy drogę co wieczór. Poetka postanowiła zbudować taką skalę emocji i napięcia wyobraźni, żeby świat przez „wypunktowanie” w nim istniejącego piękna, stał się możliwy do współistnienia!

*przyodziała – nagość
żeby jego oczy
nie pożałowały więcej
(...)*

*on w tym czasie
zapoluje na węża w ogrodzie
wyrwie mu język
żeby nie pluł jadem*

(wychodzenie z raju)

Więź ze światem pełnym wstrząsów i olśnień wzmaga napięcia i uwzniośla dramaty świadomości. Istnieje wtedy, kiedy próbuje zatrzymać chwilę w błysku spojrzenia. Choć chwila stanie się przeszłością – jak wiemy czas nie jest dowodem nieśmiertelności. Twórczość – to jedyny sposób zatrzymania czasu – nie podobna nie dostrzec owych niuansów biografii tworzących skalę dramatu poetyckiego. Od pamięci ucieczki nie ma, tak jak nie ma odwrotu od siebie – nie sposób wyjść poza granice własnego istnienia – czy własnego domu:

jestem domem

*do którego przez otwarte okna wpadają ptaki
wspomnień karmię je drząc w obawie aby nie
odfrunęły
(życie)*

Oglądamy świat rozumując jakby inną częścią samego siebie – świat nas otacza, ale mamy także świat wewnątrz, nosimy w sobie świadomość świata, bez której bylibyśmy zdani na łaskę losu „dlatego idę / przepelniona Tobą / inaczej byłabym / pustym dzbanem”. Książd Janusz Pasierb napisał: „każda miłość to miejsce zupełnie osobne / pokój ulica miasto lub kontynent”. A jednak poezja Perier-Berskiej jest zapisem wiedzy gorzkiej – to typ gorzkości o której mówi się, że jest się skrzywdzonym przez los. Jak wobec

tego znaleźć środek znieczulający – bo miłość ubarwiona była pejzażem gorących wzruszeń, sensualistyczna i intymna, radosna i... rozżalona:

*noc jest drzewem
które mnie przygniotło
w ustach mam smak kory
w oczach rudość jesiennych liści
nie czekam na śpiew ptaków
na Ciebie też nie czekam
teraz Ty czekaj na mnie*

(bez Ciebie)

Odległość – ten dystans, przestrzeń dla wolających do siebie jest sprawą kruchą – jest w zasadzie wymiarem, także kryterium każdego istnienia „poezją” według którego powinno się to istnienie osądzać. Można też w zmiennej urodzie świata dostrzec to, co jest i piękne i groźne jednocześnie. Można zmagać się z treścią, ze znaczeniem materii – z jej gigantyczną amorficznością, która przybiera tylko na chwilę różnorodne formy – do tego stopnia nietrwałe, że mogą się wydawać pozorne. Tylko śmierć: niepokojąca, ciągle rozpamiętywana, deliberowana, konstatawana...

Sprzymierzeńcem poetki jest zmysł „plastyczny” świadome posługiwanie się piórkami (pisze podziwiane wszędzie ikony) pretekstem do rozważań na różne tematy stają się teksty piosenek pisane dla Niezależnej Grupy Teatralnej „EROFIRION”.

Nie pierwsza to poetka polska, której ojczyzna Verlaine'a i Baudelaire'a stworzyła szansę przygody artystycznej – i nie pierwszą raz:

*zauroczył mnie Paryż
nocnym rejsom po wodach Sekwany
(...)
z niekończącą się opowieścią
o wzgórzu Montmartre
(...)
Wawel w garniturze od Pierre Cardin
(...)
Kocham Pana Panie Kraków
wyszeptalam i zostałam wierna
tej miłości*

(moje dwie miłości)

Danuta Perier-Berska oddaje do rąk czytelnika tom wierszy – gdzie żywołowa, ale mająca wewnętrzne rygory liryka zmusza do rewizji pojęć poetyckich i podważenia utartych schematów (każdy już od dzieciństwa nosi śmierć w sobie i każdy musi umrzeć swoją własną śmiercią). Okazuje się, że „Wychodzenie z raju” sekretne nie jest sferą wzmoczonej wrażliwości (gdyż jest rzeczą oczywistą i że „świat znaczy więcej niżli znaczą słowa”, które winny przystawać do rzeczy, do własnych wzruszeń, do obrazu świata. Mówimy, że czas i tak zrobi swoje i że powinniśmy wziąć jakby głębszy oddech – jako egzystencjalną przypadłość natury ludzkiej...

Andrzej Gnarowski

Danuta Perier-Berska, „Wychodzenie z raju”. Krakowski Oddział ZLP, Kraków 2019.

Janusz Orlikowski

Ten „nasz” czas

lubię ten czas kiedy nic nie robię nie ma okien i drzwi przez które przechodzę a tylko otacza mnie przestrzeń niczym – upalny dotyk promieni

tylko dotyk i ciepło papużki nierozłączki na to wszystko co jest; bez tego co być może czy było – takie wieczne teraz czas schowany za pazuchę diabłu

a zatem: lubię kiedy nic nie robię bo wtedy tak naprawdę dzieją się rzeczy o których wcześniej byś nawet nie pomyślał niepotrzebnie czas skradliśmy Bogu

Zwykły spokój

bo to co nam potrzeba to zwykły spokój i uśmiech pomimo gdy zachodzi Konieczność nie w naszych gestach słowach czy myślach dzieje się życie dar który jest nam dany

nie my wiemy lepiej lecz On który nas przecież nigdy nie oszuka wszak nie jest to w Jego trwaniu... by połapał się w tym każdy – który wierzy

to co nam potrzeba to zwykła cisza i słuchanie Jego słów nawet gdy się ich nie słyszy

one są dotykają każdego z nas i nie obchodzi Go nasza głuchota

to co nam potrzeba to zwykły dzień On przecież zawsze o tym pamięta tylko nie warto Mu w tym przeszkadzać swoim nabrzmiałym Ja

coda: aby usłyszeć trzeba Ją zobaczyć tak jak się widzi igłę w stogu siana lecz jest się pewnym że tam jest; to wystarczy

ROLNIK ZE WSI BUDY
W TYM ROKU WYSZEDŁ
NA SWOJE...



Rys. Sławomir Łuczyński